

**Grzegorz Cichy - absolwent 1990**

## **MRWS wie o Tobie!**

MRWS, czyli Międzynarodowy Ruch Wyzwolenia Syzyfa. Nie była to żadna oficjalna organizacja. Była to spontaniczna działalność klasy B, wychowywanej przez profesora Adama Koniecznego w latach 1986-1990, działająca w LO w Proszowicach. Pomysłodawcą byłem ja. Chciałem zwalczyć trochę szkolnej nudy. Inspiracją były dla mnie działania Pomarańczowej Alternatywy we Wrocławiu, ale duży wpływ miał kurs psychologiczny, jaki odbyłem w Szkole Harcerstwa Starszego w Perkozie. Tam spotkałem twórczych, oryginalnych ludzi i wystarczyło tylko trochę tamtejszej energii i pomysłów uwolnić w naszym LO. Poszło łatwo. Klasa B, wraz z pomocą innych, otwartych i kreatywnych jednostek z równoległej klasy A i młodszej B, wymyślała niestworzone rzeczy, dając radość sobie i innym uczniom, a wywołując lekki niepokój grona pedagogicznego. Większość akcji rozgrywała się klasie historycznej, ale było też kilkanaście zdarzeń na korytarzach, przed szkołą, a nawet w krakowskich tramwajach. Jednym z pomysłów była ściana płaczu i ściana radości - w kącie obok drzwi biały papier przykrył olejną lamperię, dając młodym ludziom szansę wylania swoich żalów. Oprócz wpisów i rysunków, pojawiały się hasła w stylu: „*Nikt mnie nie chce*”, „*Polska kraj - Miodowiczem płynący*”, czy wreszcie „*Dziękuję za bomby na Polskę – Stalin*”. Zachęteni powodzeniem okleiliśmy papierem całą klasę i dosyć szybko wszystkie ściany pokryły się swoistym graffiti, tworzonym przez wszystkich przybywających do naszej sali. Innym z ciekawych pomysłów był cykl Syzyf na wesoło – rysunki faceta wyczyniającego z kamieniem różne brewerie. W ramach akcji MRWS odbył się kilka razy szkolny Hyde Park - krzesło ustawione na środku korytarza było mównicą, a dyskusje wokół były i poważne np. o karze śmierci, i śmieszne np. o szkolnych kapciach. MRWS przeprowadził na korytarzu również „Obzartówkę Protestacyjną”. Na dużej przerwie wspólnie z Jarkiem Szafrąnskim otoczeni odpowiednim napisem pożarliśmy kanapki. Dziełem wspólnym naszej klasy było wielkie malowidło na płótnie. Profesor Krystyna Morańda na plastyce dała farby i długie na 10 metrów białe płótno, które śmiało zamieniliśmy w wielki obraz. Przechowywany do dzisiaj u mnie uświetnił 10 - lecie matury, a i na 20 - lecie też się go wyciągnie. Jednym z widocznych działań były plakaty „MRWS - wie o wszystkim”, „MRWS - cię znajdzie” i inne umieszczane w różnych nietypowych miejscach np. w łazience lub na środku nieaktualnej gabloty. Podobne mini ulotki pojawiały się nawet w krakowskich tramwajach.



**Malowidło na płótnie autorstwa uczniów klasy IV B – rocznik 1986 - 1990**